

Sesja na GPW z 14.02.2022 r.	ENEA	PGE	TAURON	ENERGA	BOGDANKA
Kurs zamknięcia	7,70	7,77	2,40	7,16	30,95
Zmiana w %	-4,94	-2,82	-2,83	-0,56	-0,80
Obrót (w mln)	5,14	21,74	10,45	0,26	7,62

## Atom w Polsce staje się faktem



Autor: PAP/AT

Dodano:  
15-02-2022 06:45

- Skomentuj
- Podziel się!
- Udostępnij
- Twitnij
- Wyślij
- Drukuj

**Widać wyraźnie, że ceny gazu, również w przyszłości, mogą być niestabilne. Atom jest wolny od tego zagrożenia. Atom, także ten mały, daje pewną stabilizację – mówi wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. - Atom w Polsce staje się faktem - podkreśla.**

- Polska potrzebuje nowoczesnych źródeł energii. Rozwój energetyki jądrowej jest tu kluczowy. Nabiera to szczególnego znaczenia w kontekście tego, co dzieje się na rynku gazu - wskazuje Jacek Sasin.
- Widać wyraźnie, że ceny gazu, również w przyszłości, mogą być niestabilne. Atom jest wolny od tego zagrożenia. Atom, również ten mały, daje pewną stabilizację - dodaje.
- Atom w Polsce staje się faktem. Na przełomie roku 2029-2030 w Polsce ma zacząć działać pierwszy reaktor SMR. "To finalizacja listu intencyjnego - podkreśla.

Wicepremier Jacek Sasin, pytany w rozmowie z "Rzeczpospolitą" o swoją wizytę w USA podkreśla, że "Stany Zjednoczone były, są i pozostaną jednym z najważniejszych polskich sojuszników." "Są gwarantem bezpieczeństwa światowego i europejskiego, w tym także polskiego. Chodzi o bezpieczeństwo w wielu wymiarach, czyli zarówno militarnym, jak i gospodarczym czy energetycznym" - zaznacza. "W ostatnich dniach widać to szczególnie wyraźnie.

Moja wizyta w Waszyngtonie i Nowym Jorku jest tego potwierdzeniem" - dodaje wicepremier.

Zwraca również uwagę, że "miarą rzeczywistego stanu relacji między państwami - nie tylko między Polską i USA - nie są tylko serdeczne gesty, ale rzeczowe kontakty, ustalenia i konkretne decyzje". "Ta wizyta przynosi taki konkret. Umowa, jaką KGHM podpisał z NuScale, na budowę w Polsce małych reaktorów atomowych niesie ze sobą zupełnie nową jakość. To pozwala nam inaczej patrzeć w przyszłości na kwestie naszego bezpieczeństwa energetycznego" - zauważa.

Pytany, czy umowa na małe reaktory atomowe, którą razem z władzami KGHM przywozi z USA, to przełom dla polskiej energetyki, wicepremier opowiada: "To nowa jakość i zupełnie nowa perspektywa". Zaznacza, że "nie jest to oczywiście tzw. duży atom, o którym rozmawiamy w kontekście zmiany struktury polskiej energetyki, ale to ważny krok na drodze do zasadniczej zmiany naszego miksu". "Jest jasne, że Polska potrzebuje nowoczesnych źródeł energii. Rozwój energetyki jądrowej jest tu kluczowy. Nabiera to szczególnego znaczenia w kontekście tego, co dzieje się na rynku gazu" - wskazuje Sasin.

"Ostatnie działania Gazpromu i ich wpływ na wzrost cen tego surowca uświadamiają nam, jak groźne może to być narzędzie w rękach kogoś, kto chciałby stosować jakiś nacisk czy wręcz szantaż, nie tylko wobec Polski, ale też całej Europy" - zauważa. "Widać wyraźnie, że ceny gazu, również w przyszłości, mogą być niestabilne. Atom jest wolny od tego zagrożenia. Atom, również ten mały, daje pewną stabilizację" - mówi wicepremier. "Niesie ze sobą jeszcze jedno - perspektywę rozwoju technologicznego i gospodarczego. Technologia SMR, o której rozmawiamy, jest nowa, ale na pewno będzie się rozwijać. Dzięki umowie, którą podpisał KGHM, zyskujemy więc przewagę konkurencyjną. To duży sukces" - dodaje.

"Atom w Polsce staje się faktem" - podkreśla Sasin. Dodaje, że na przełomie roku 2029-2030 w Polsce ma zacząć działać pierwszy reaktor SMR. "To finalizacja listu intencyjnego, który nasz champion, KGHM, zawarł w ubiegłym roku z amerykańskim koncernem NuScale na budowę małych modułowych reaktorów nuklearnych SMR" - wyjaśnia. "W podobnym czasie w Polsce powinny też zacząć działać reaktory, które wspólnie z amerykańskim GE Hitachi Nuclear Energy ma wybudować Orlen. Projekty te to uzupełnienie planowanych inwestycji w duży atom" - podkreśla.



ANDRZEJ STEC

WYWIAD

# Atom w Polsce staje się faktem

Wizyta w USA przypada na szczególny okres dla Polski i dla całej Europy. Czy to oznaka ocieplenia chłodnych dotąd relacji?

W tym twierdzeniu jest wiele przesady. Stany Zjednoczone były, są i pozostaną jednym z najważniejszych polskich sojuszników. Są gwarantem bezpieczeństwa światowego i europejskiego, w tym także polskiego. Chodzi o bezpieczeństwo w wielu wymiarach, czyli zarówno militarnym, jak i gospodarczym i energetycznym. W ostatnich dniach widać to szczególnie wyraźnie. Moja wizyta w Waszyngtonie i Nowym Jorku jest tego potwierdzeniem. Powiem tak: miarą rzeczywistego stanu relacji między państwami – nie tylko między Polską i USA – nie są tylko serdeczne gesty, ale rzeczowe kontakty, ustalenia i konkretne decyzje. Ta wizyta przynosi taki konkret. Umowa, jaką KGHM podpisał z NuScale na budowę w Polsce małych reaktorów atomowych, niesie ze sobą zupełnie nową jakość. To pozwala nam inaczej patrzeć w przyszłości na kwestie naszego bezpieczeństwa energetycznego. To, że w naszych wzajemnych relacjach z USA w ostatnim czasie tej ostentacyjnej serdeczności było mniej, to narracja opozycji. Opozycja chciała zbudować taki obraz, że tych spotkań z politykami amerykańskimi było mniej. Rzeczywistość wygląda inaczej. Choćby po ostatnich rozmowach prezydenta Andrzeja Dudy z prezydentem Joe Bidenem widać, że nie jest to prawda. Poziom strategicznych kontaktów w takich kwestiach, jak bezpieczeństwo czy gospodarka, nie uległ zmianie. Ma duże polityczne znaczenie fakt, że właśnie w tym trudnym czasie – gdy waga się losy europejskiego bezpieczeństwa – dochodzi do mojej wizyty za oceanem. Więcej – jest ona efektem współpracy trwającej od dawna.

**Jaki wpływ na ocieplenie miało rosyjskie zagrożenie na Ukrainie?**

Patrzę na to inaczej: rosyjskie zagrożenie, którego świadomość istnieje zarówno w Warszawie, jak i w Waszyngtonie, w naturalny sposób przyspieszyło konkretyzowanie projektów, o których rozmawiano od dawna. Polska i USA doceniają znaczenie partnerskich relacji budowanych długofalowo, niezależnie od tego, kto zasiada w Białym Domu, a kto ma większość w polskim Sejmie. Po raz kolejny przekonujemy się zatem, że rewelacje opozycyjnych mediów niewiele mają wspólnego z rzeczywistością.

**Umowa na małe reaktory atomowe to przełom dla polskiej energetyki?**

To nowa jakość i zupełnie nowa perspektywa. Nie jest to oczywiście tzw. duży atom, o którym rozmawiamy w kontekście zmiany struktury polskiej energetyki, ale to ważny krok na drodze do zasadniczej zmiany naszego tzw. miksu. Jest jasne, że Polska potrzebuje nowoczesnych źródeł energii. Rozwój energetyki jądrowej jest tu kluczowy. Nabiera to szczególnego znaczenia w kontekście tego, co dzieje się na rynku gazu. Ostatnie działania Gazpromu i ich wpływ na wzrost cen tego surowca uświadamiają nam, jak groźne może to być narzędzie w rękach kogoś, kto chciałby stosować jakiś nacisk



*Widać wyraźnie, że ceny gazu, również w przyszłości, mogą być niestabilne. Atom jest wolny od tego zagrożenia. Atom, również ten mały, daje pewną stabilizację – mówi Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.*

czy wręcz szantaż nie tylko wobec Polski, ale też całej Europy. Widać wyraźnie, że ceny gazu, również w przyszłości, mogą być niestabilne. Atom jest wolny od tego zagrożenia. Atom, również ten mały, daje pewną stabilizację. Niesie ze sobą jeszcze jedno – perspektywę rozwoju technologicznego i gospodarczego. Technologia SMR, o której rozmawiamy, jest nowa, ale na pewno będzie się rozwijać. Dzięki umowie, którą podpisał KGHM, zyskujemy więc przewagę konkurencyjną. To duży sukces.

**Co konkretnie przełomowe się stało podczas tej wizyty? Wstępna umowa o współpracy w zakresie energetyki jądrowej została podpisana już w ubiegłym roku.**

Atom w Polsce staje się faktem. Na przełomie lat 2029–2030 w Polsce ma zacząć działać pierwszy reaktor SMR. To finalizacja listu intencyjnego, który nasz czempion, KGHM, zawarł w ubiegłym roku z amerykańskim koncernem NuScale na budowę małych modułowych reaktorów nuklearnych SMR. W podobnym czasie w Polsce powinny też zacząć działać reaktory, które wspólnie z amerykańskim GE Hitachi Nuclear Energy ma wybudować Orlen. Projekty te to uzupełnienie planowanych inwestycji w „duży atom”. Energetyka jądrowa, jako bezpieczna, przyjazna środowisku i konkurencyjna ekonomicznie, będzie stanowić istotny element przebudowy polskiej energetyki. Można stwierdzić, że jesteśmy świadkami przełomu. To efekt polsko-amerykańskiego strategicznego partnerstwa w

zakresie rozwoju energetyki jądrowej.

**Tymczasem rosnące ceny energii to temat numer jeden w ostatnich miesiącach. Siłą rzeczy stały się też tematem politycznym. Kampania billboardowa prowadzona przez państwowe spółki została przez Komisję Europejską i ekspertów uznana za opartą na nieprawdziwych informacjach.**

Cała ta sprawa, szczególnie historyczna reakcja KE oraz finansowanych przez nią organizacji, to dla mnie jakiś absurd. Nie usłyszałem rzeczowej polemiki,

**Na przełomie lat 2029/2030 w Polsce ma zacząć działać pierwszy reaktor SMR**

tylko hasła o „obrzydzeniu Polakom Unii Europejskiej”. Otóż informuję: w Polsce nikt nikomu Unii nie obrzydza, ale to nie oznacza, że nie mamy informować społeczeństwa o faktach i mówić, że uczestnictwo Polski w UE to nie tylko oczywiste korzyści, ale też koszty, które ponosi polskie społeczeństwo. Ta kampania, która jest kampanią spółek energetycznych, informuje o rzeczywistej skali obciążenia, jakie dla produkcji energii elektrycznej w Polsce ma system opłat certyfikatów CO<sub>2</sub>. Prawdą jest też, że ostateczny udział kosztów polityki klimatycznej to ok. 30 proc. w osta-

tecznym rachunku, ale to i tak bardzo dużo. Wyobraźmy sobie, jaką ulgą dla polskiego społeczeństwa, które boryka się ze skutkami inflacji, byłoby, gdyby energia elektryczna była o 30 proc. tańsza. Tym samym tańsze byłyby też inne produkty oraz usługi. Zresztą, sam Frans Timmermans przyznał przecież w wywiadzie, którego udzielił „Rzeczpospolitej” w grudniu zeszłego roku, że polityka klimatyczna UE wywołuje wzrost cen i inflację. Polacy mają prawo o tym wiedzieć. Apeluję do naszych adwersarzy, także tych ze świata dziennikarskiego, o poważną rozmowę w tej sprawie. Ukrywanie przed Polakami faktów na pewno nie jest dobrą drogą. Tym bardziej że w Europie sformułowane są daleko idące postulaty zaostrzenia polityki klimatycznej zawarte w Fit for 55. Pakiet ten ma wprowadzić opłaty od prywatnych domów czy samochodów. Tak więc koszty mają spaść bezpośrednio na obywateli, szczególnie tych mniej zamożnych. Pytanie, kogo na to stać? De facto KE przyznaje w swych informacjach, że 60 proc. wytworzenia, podkreślam – wytworzenia energii, a nie końcowego rachunku, to koszt polityki klimatycznej UE. Takie są fakty i Polacy mają prawo to wiedzieć. Nawet KE przyznaje, że uderzy to w mniej zamożne grupy społeczne i pogłębi społeczne nierówności. Na politykę klimatyczną w takim kształcie, bez żadnych elementów osłonowych dla społeczeństwa, ale także bez wsparcia mniej zamożnych krajów takich jak Polska, nie możemy się zgodzić. Powinniśmy o tym poważnie porozmawiać, a nie

każdą próbę takiej dyskusji sprowadzać do wydumanych epitetów o antyunijności.

Na inwestycje w SMR-y musimy patrzeć właśnie w kontekście tego, co dzieje się na rynku energii. Budowa małych reaktorów nuklearnych przez KGHM to projekt bardzo konkretny i ważny element transformacji energetycznej kraju. Na razie KGHM we współpracy z NuScale Power wdraża technologię modułowych reaktorów nuklearnych na własne potrzeby, ale robi to po to, by w przyszłości mogła skorzystać na tym cała Polska.

**Atom to kolejny, po LNG, obszar współpracy w zakresie bezpieczeństwa energetycznego?**

Współpraca – zarówno w zakresie dostaw gazu skroplonego, jak i w zakresie planów związanych z „małym atomem” – jest ściśle związana z bezpieczeństwem energetycznym. Kluczowe jest uniezależnienie Polski od dostaw paliw z Rosji. To proces, który dla rządu PiS jest priorytetem. Przypomnę, że dostawy LNG są możliwe dzięki ukończeniu przez obecną ekipę rządzącą gazoportu w Swinoujściu. Atom – w tym SMR – jest odpowiedzialnością na wymogi unijnej polityki klimatycznej. W czasie rozmowy z panią Jennifer Granholm, sekretarzem energii

CV

Jacek Sasin od 2019 r. piastuje urząd wiceprezesa Rady Ministrów i ministra aktywów państwowych, odpowiadając za nadzór nad spółkami Skarbu Państwa. W latach 2018–2019 był sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Poseł na Sejm VII, VIII i IX kadencji (od 2011 r.) z ramienia PiS. Wcześniej m.in. współpracował z prezydentem Lechem Kaczyńskim – najpierw jako doradca, a później sekretarz stanu i zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP.

USA, ten element bezpieczeństwa, także w kontekście całej Europy, bardzo mocno akcentowałem.

**Czego dotyczyły te rozmowy?**

Rozmawialiśmy między innymi o konieczności uniezależnienia Europy od rosyjskiego gazu, który dzisiaj stanowi instrument szantażu Kremla. Pani Granholm doskonale to rozumie. USA są otwarte na zwiększenie wolumenu dostaw LNG. Rozmawialiśmy z nią o poszerzeniu współpracy w zakresie dostaw skroplonego gazu przy wykorzystaniu naszego potencjału wynikającego z gazoportów w Swinoujściu i Gdańsku. Rozmawialiśmy też o współpracy nie tylko w obszarze „małego”, lecz i „dużego” atomu. Współpraca przy rozwoju wielkoskalowej energetyki jądrowej to obszar, gdzie liczę na kolejne ważne przedsięwzięcia. Był to jeden z głównych tematów naszej rozmowy. Od kilku lat prowadzimy zresztą bardzo poważne negocjacje na ten temat. W 2018 r. porozumienie o strategicznym partnerstwie dotyczącym technologii na „duży” atom zawarł prezydent Andrzej Duda. Deklaracje zostały potwierdzone w strategicznej umowie w 2020 r. o współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej. Umowę podpisał minister Piotr Naimski oraz sekretarz energii USA. Z panią sekretarzem Granholm rozmawiałem już o bardzo konkretnych rozwiązaniach biznesowych związanych z budową „dużej” energetyki jądrowej. Stale kontakty w tej sprawie prowadzi minister Naimski, którego ważną rolę w tym zakresie chciałbym szczególnie podkreślić.

**W USA rozmawiał pan również z dyrektorem zarządzającą MFW panią Kristaliną Georgiewną. Jak MFW patrzy na polską gospodarkę, która boryka się z problemem inflacji i skutkami wzrostu cen energii?**

Nie jesteśmy jedyni. W Stanach Zjednoczonych w styczniu odnotowano najwyższą od 1982 roku inflację 7,5 proc. w skali roku. To efekt wielu czynników zewnętrznych, w znacznej mierze związanych z pandemią, jak np. wzrost cen żywności, surowców, energii czy zachwianie globalnych łańcuchów dostaw. Podczas spotkania z panią dyrektorem mówiliśmy o wyzwaniach, jakie wiążą się z wysokim poziomem inflacji, zwłaszcza w zakresie polityki fiskalnej i monetarnej. Dyktorka Georgiewna wypowiedziała się pozytywnie o działaniach rządu w sprawie walki z inflacją. Twierdzi, że Polska dobrze przeszła przez kryzys dzięki działaniom rządu, takim jak tarcze antykryzysowe. W oczach ekspertów funduszu Polska gospodarka jest stabilna. Międzynarodowe instytucje dostrzegają, że opiera się na mocnych fundamentach, a wsparcie rządu w trakcie pandemii koronawirusa pomogło jej przejść przez covidowy kryzys lepiej niż niejednej gospodarce zachodnioeuropejskiej. To nasz ogromny sukces.



# Sasin: mamy koncepcję zastępowania bloków węglowych reaktorami jądrowymi



Polska pracuje nad koncepcją zastępowania bloków węglowych niewielkimi reaktorami jądrowymi

Autor: PAP/rs

Dodane:  
14-02-2022 19:42

Skomentuj (2)

Podziel się!

Udostępnij

Twittnij

Wyślij

Drukuj

**Polska pracuje nad koncepcją zastępowania bloków węglowych niewielkimi reaktorami jądrowymi, co pozwoliłoby dużo taniej przejść przez transformację energetyczną - powiedział podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Waszyngtonie wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin.**

- Nie tylko rozważamy, ale pracujemy nad taką koncepcją w zastępowalności bloków węglowych małymi reaktorami jądrowymi, bo to pozwoliłoby dużo taniej dokonać transformacji energetycznej - powiedział Sasin.
- Dodał, że takie rozwiązanie dodatkowo pozwoliłoby na wykorzystanie infrastruktury sieciowej, aby energię rozprowadzić po kraju.
- Według Sasina już trzy reaktory jądrowe typu SMR o mocy około 300 MW każdy, mogłyby mogą zastąpić jedną przeciętną elektrownię węglową produkującą jeden gigawat energii.

"Nie tylko rozważamy, ale pracujemy nad taką koncepcją w zastępowalności bloków węglowych małymi reaktorami jądrowymi, bo to pozwoliłoby dużo taniej dokonać tej transformacji (energetycznej - red.) i nie wymagałoby - tak jak dzisiaj - de facto budowania od nowa elektrowni tylko wykorzystania tej całej infrastruktury, która już jest" - powiedział wicepremier.

Dodał, że takie rozwiązanie dodatkowo pozwoliłoby na wykorzystanie infrastruktury sieciowej, aby energię rozprowadzić po kraju.

Według Sasina już trzy reaktory jądrowe typu SMR o mocy około 300 MW każdy, mogłyby mogą zastąpić jedną przeciętną elektrownię węglową produkującą jeden gigawat energii.

Wcześniej, w poniedziałek spółka KGHM Polska Miedź podpisała w Waszyngtonie z amerykańską spółką NuScale umowę w sprawie rozpoczęcia prac nad wdrożeniem sześciu reaktorów modułowych SMR w Polsce. Pierwszy z nich ma powstać do roku 2029. Pozwoli to uniknąć Polsce nawet 8 mln ton emisji CO2 rocznie. Czysta energia zasili oddziały produkcyjne miedziowej spółki. Projekt jest modułowy, a to oznacza bezproblemowe zwiększanie skali przedsięwzięcia.

Sasin dodał, że KGHM to nie pierwsza polska firma która zdecydowała, że będzie budować swoje energetyczne bezpieczeństwo w oparciu o małe reaktory jądrowe.

"Już wcześniej największy polski koncern paliwowo-energetyczny, firma Orlen, zdecydowała że będzie w tym zakresie współpracować z amerykańskim koncernem GE Hitachi, a w kolejce stoją kolejne polskie firmy które chcą kooperować się z firmami amerykańskimi" - powiedział wicepremier.

Na początku grudnia ub. roku PKN Orlen i Synthos Green Energy podpisały umowę inwestycyjną zakładającą utworzenie spółki joint venture ORLEN Synthos Green Energy. Głównym celem przedsięwzięcia będzie przygotowanie i komercjalizacja w Polsce technologii małych reaktorów jądrowych, a w szczególności reaktorów BWRX-300 GE Hitachi Nuclear Energy.

Pierwsze memorandum o współpracy z NuScale KGHM podpisał we wrześniu 2021 r. W dokumencie mowa była o budowie dla Kombinatu zespołu co najmniej 4 reaktorów NuScale o mocy 77 MWe każdy w perspektywie 2029 r.



Reaktor NuScale to pierwszy mały reaktor modułowy (SMR), którego konstrukcja dostała od amerykańskiego dozoru NRC Standard Design Approval, ogólną zgodę na zastosowanie technologii. Pojedynczy reaktor ma moc 77 MWe, jest zamknięty w zbiorniku o wysokości 23 m i maksymalnej średnicy 4,5 metra. Projekt przewiduje eksploatację zespołów, składających się nawet z 12 takich reaktorów, umieszczonych we wspólnym budynku. Reaktory, wyposażony w liczne pasywne - czyli nie wymagające zewnętrznego zasilania - systemy bezpieczeństwa są zanurzone w znajdującym się pod ziemią basenie z 15 tys. m sześć. wody. W razie awaryjnego wyłączenia woda ta wystarcza na 30 dni chłodzenia. Na plac budowy pojedynczy reaktor ma docierać w trzech częściach do montażu na miejscu. Pierwszy NuScale ma powstać w Idaho Falls dla firmy Utah Associated Municipal Power Systems. Zespół ten ma liczyć 6 reaktorów. Pierwszy z nich ma zacząć działać w 2029 r., cały zespół - w 2030.

Umowę z NuScale jesienią 2021 r. podpisał również Unimot. Na jej mocy firma poszukuje w Polsce klientów na takie źródło energii. Według Unimotu, firma nawiązała rozmowy z trzema polskimi podmiotami, eksploatującymi instalacje przemysłowe, wymagające dużego i stałego poboru energii.

Firma NuScale jako najbardziej oczywiste pole do zastosowania konstrukcji wskazuje repowering, czyli budowa reaktora w miejscu likwidowanej elektrowni węglowej, przy maksymalnym użyciu istniejącej infrastruktury, np. sieci przesyłowej, a dodatkowo wykorzystując wykwalifikowaną kadrę, która jest na miejscu.

Cd wnp.pl

# Elektrownie jądrowe dla Polski? Minister Sasin w USA

Małgorzata Puzyr  
malgorzata.puzyr@polskapress.pl



Warszawa/Waszyngton

**Wicepremier Jacek Sasin przebywa z wizytą w USA. Główny punkt jego wizyty to udział w podpisaniu umowy między KGHM i amerykańskim NuScale Power w sprawie budowy małych reaktorów atomowych.**

Wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin rozpoczął w poniedziałek trzydniową wizytę w USA. Jeszcze przed wyjazdem polityk zapowiadał przekazanie ważnych informacji ze swojej podróży służbowej.

**Najważniejszy punkt wizyty** Chodziło o zaplanowane na poniedziałek podpisanie umowy pomiędzy KGHM i amerykańską spółką NuScale Power w sprawie budowy małych reaktorów jądrowych. To takie reaktory mają stanowić przyszłość polskiej energetyki.

Porozumienie o budowie małych reaktorów modularnych podpisano w ubiegłym roku, teraz doszło do finalizacji umowy, na mocy której w Polsce mają powstać cztery takie reaktory o mocy 77 megawatów. KGHM informował



Pierwsze małe reaktory jądrowe miałyby powstać w Polsce już w 2029 roku. To efekty podpisanej z Amerykanami umowy

w ubiegłym roku, że pierwsza taka elektrownia mogłaby powstać w Polsce już w 2029 r.

Budowa elektrowni atomowej opartej o tę technologię jest znacznie mniej kosztowna i szybsza niż budowa tradycyjnej. Wcześniej w mediach pojawiały się informacje, że w razie zakupu technologii małej elektrowni jądrowej z USA, mogłaby ona powstać w Polsce w ciągu 8-10 lat.

Powstanie tego typu współpracy energetycznej pomiędzy Polską i Stanami Zjed-

noczonymi negocjowano jeszcze za czasów prezydentury Donalda Trumpa.

## Spotkania w instytucjach finansowych

Podpisanie umowy pomiędzy KGHM a NuScale Power jest głównym punktem wizyty wicepremiera Jacka Sasina w Stanach Zjednoczonych, ale nie jedynym. We wtorek zaplanowano jego wizytę na nowojorskiej giełdzie papierów wartościowych, gdzie ma dojść do spotkania Sasina z zarządem tej instytucji.

Zaplanowano również spotkanie z dyrektorem zarządzającym Międzynarodowym Funduszem Walutowym Kristaliną Georgiewą, a także z sekretarzem energii USA Jennifer Granholm.

Jackowi Sasinowi towarzyszą podczas wizyty prezes KGHM Marcin Chłudziński oraz minister rozwoju i technologii Piotr Nowak.

W środę polska delegacja ma się udać na spotkanie z załogą należącej do KGHM kopalni miedzi w Robinson w stanie Nevada.



# Elektrownię jądrową możemy zbudować do 2033 r., jeśli sami temu nie przeszkodzimy



Oddanie pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce w 2033 r. jest możliwe, ale będzie trudne - mówi prof. Andrzej Strupczewski

PTWP



Dariusz Ciepela

Dodane:  
15-02-2022 06:02

- Skomentuj
- Podziel się!
- Udostępnij
- Twittnij
- Wyślij
- Drukuj

**Oddanie pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce w 2033 r. jest możliwe, ale pod warunkiem, że dobrze wszystko zorganizujemy i sami sobie nie będziemy przeszkadzać. Polskę stać na budowę elektrowni jądrowych - mówi WNP.PL prof. Andrzej Strupczewski z Narodowego Centrum Badań Jądrowych (NCBJ).**

- W Polsce musimy budować zeroemisyjne źródła energii. OZE są "nieregulowalne", a elektrownie jądrowe produkują energię 24 godziny przez 7 dni w tygodniu.
- Koszt budowy 1000 MW w elektrowni jądrowej w Polsce może wynieść od 3 mld do 4 mld dolarów, czyli od 12 do 16 mld złotych.
- W naszym kraju przydałby się konsensus w sprawie budowy elektrowni jądrowych. Taki konsensus osiągnięto np. w Wielkiej Brytanii, kiedy zdecydowano się o budowie nowych elektrowni jądrowych: pomysł popierał rząd i opozycja.

## Atom zamiast OZE? Nie trzeba wybierać

Nie brak opinii, że zamiast na elektrownie jądrowe musimy postawić na rozwój OZE...

- Musimy mieć energię elektryczną, a energii z istniejących elektrowni nam zabraknie i - w związku z tym - musimy budować nowe. Nowe elektrownie muszą być takie, które nie będą spalały węgla - a więc zostaje nam OZE, czyli przede wszystkim farmy wiatrowe oraz fotowoltaika (a te są "nieregulowalne"), oraz elektrownie jądrowe, które dają energię 24 godziny przez 7 dni w tygodniu, poza zaplanowanymi przestojami remontowymi.

Niemcy postawili na gaz ziemny, importują go z Rosji i liczą, że będą go sprzedawali całej Europie, na czym zrobią dobry interes. My nie chcemy opierać się na łasce naszego sąsiada, która - jak widzimy - jest bardzo zawodna... Rosjanie potrafią dyktować swoje warunki polityczne poprzez nacisk gospodarczy - dostarczając (albo nie dostarczając) gaz. Dlatego Polska musi mieć własne źródła, niezależne od nacisków politycznych Rosji.

## Czy oddanie pierwszego bloku jądrowego w Polsce w 2033 r. jest realne?

- To możliwa data. Kiedy rząd PO-PSL kierowany przez Donalda Tuska podejmował decyzję o budowie elektrowni jądrowych, to zarysowano termin 2020 r. Od tamtej pory minęło lat 12 i teraz rok 2033 spotyka się z odpowiedzią umiarkowaną: to możliwe, jeżeli dobrze wszystko zorganizujemy i sami sobie nie będziemy przeszkadzać.

Od lat słyszymy zapowiedzi budowy elektrowni jądrowej w Polsce, coraz częściej słychać opinie, że elektrowni jądrowych w Polsce nie będzie. Jaka jest pana opinia w tej sprawie?

**Prof. Andrzej Strupczewski:** - Elektrownie jądrowe są konieczne i to nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach UE. Część unijnych państw znawia budowę elektrowni jądrowych, inne rozważają ten krok.

W Polsce nie mamy wyjścia. Gdybyśmy założyli, że chcemy wyczerpać nasze zasoby węgla do końca to węgla brunatnego starczy mniej więcej na lat 30, kamiennego - na trochę dłużej. Widzimy światowy trend ograniczania emisji CO2; niemal wszystkie kraje chcą to robić. W tej chwili typowym działaniem jest sprawdzanie wszystkiego pod kątem tego, jaki ma ślad węglowy.

Polska, która jest jednym z największym emitentów CO2 na osobę na świecie, jest zatem w sytuacji bardzo niewygodnej. Cena CO2 wzrosła od 6 euro za tonę poprzez 20 euro pod koniec 2020 r. do blisko 90 euro obecnie, a eksperci mówią że będzie ona rosła dalej. Gospodarka oparta na spalaniu węgla jest coraz mniej opłacalna. W Polsce jeszcze jest, ale w perspektywie kilku lat być przestanie.

Przeciwnicy, którzy głoszą, że w naszym kraju nigdy nie powstanie elektrownia jądrowa, mówią zgodnie z tym, że u nas było źle, jest źle i zawsze będzie źle... Taka postawa nie jest żadnym rozwiązaniem.



Musimy pamiętać o bardzo nieprzyjemnym elemencie czasowym, który zawsze pojawia się przy okazji elektrowni jądrowych. Od chwili decyzji do chwili uruchomienia elektrowni mija ok. 8 lat.

Podobno podjęliśmy decyzję, że w Polsce będzie elektrownia jądrowa, ale trzeba wybrać jej typ, trzeba dla niej zrobić raport dotyczący bezpieczeństwa i przedłożyć ten raport polskim władzom, które go zatwierdzą - i dopiero potem można rozpocząć budowę. Trwa ona od rozpoczęcia wylewania betonu do puszczenia prądu do sieci ok. 6 lat. Jeżeli to pierwsze elektrownie danego typu, jak Olkiluoto 3 czy Flamanville 3 - trwa to dłużej.

W Polsce jeśli np. będzie to francuski EPR, to już siódmy z kolei: po jednej jednostce powstaje w Finlandii i we Francji, dwie działają już w Chinach, a dwie budują się w Wielkiej Brytanii. Być może w Wielkiej Brytanii rozpoczną budowę kolejnych bloków. Będzie doświadczenie z budowy 6 reaktorów EPR.

#### Jak to wygląda w przypadku innych konstrukcji?

- W przypadku innych reaktorów sprawa jest podobna, choć jest ich mniej. Koreańczycy z KHNP mogą poszczycić się tym, że uruchamiają elektrownię w ZEA, pierwszy blok już pracuje, budowa następnych jest na ukończeniu i - co ważne - przebiega według harmonogramu.

Zakładam, że w Polsce budowa będzie przebiegała sprawnie - chyba, że będą siły, które postarają się proces utrudnić, co nie będzie trudne... Do budowy elektrowni jądrowej trzeba wielu zezwoleń, więc zła wola albo strach któregośkolwiek urzędnika może spowodować opóźnienia. Sprawy możliwych opóźnień trzeba brać pod uwagę.

Chiny zamierzają w ciągu 15 lat zbudować blisko 150 bloków jądrowych i wyjdą na czoło, jeśli chodzi o liczbę reaktorów na świecie. W mniejszej skali elektrownie buduje Rosja, Indie oraz inne kraje. Francja zapowiedziała, że będzie wzbosić kolejne reaktory EPR. Nowe reaktory EPR mają być prostsze niż te, które były budowane do tej pory, więc powinny być trochę tańsze i krócej budowane.

#### Stać nas na elektrownie jądrowe. Ekonomia i polityka

##### Podobno Polski nie stać na budowę elektrowni jądrowych?

- Pojawiają się głosy mówiące, że budowa elektrowni jądrowych o mocy 1000 MW to koszt rządu 10 czy 20 mld dolarów. To przesadzone kwoty, rzeczywistość jest inna.

Oferta francuska opiewa na ok. 5 mld dolarów za 1000 MW, a koreańska ma być, zgodnie z zapowiedzią, tańsza o 30 proc. To byłoby ok. 3,5 mld za 1000 MW, co wygląda bardzo korzystnie. W Chinach buduje się za ok. 2-2,5 mld dolarów za 1000 MW.

Koszt budowy 1000 MW od 3 mld do 4 mld dolarów nie jest wykluczony. Jaka będzie oferta amerykańska, tego jeszcze nie wiemy; oczekuję, że może być droższa, co oznacza, że koreańska może być najtańsza. Ale jaką wybierzemy to zależy od wielu czynników, nie tylko ekonomicznych...

#### Bardziej politycznych niż ekonomicznych?

- Politycznych - tak. W przypadku Francji liczymy na jej poparcie w UE, a z UE mamy różne kłopoty, więc poparcie Francji się przyda. W przypadku USA rząd PiS bardzo wiele spodziewał się po administracji prezydenta Donalda Trumpa. Prezydent Joe Biden ma inne podejście do wielu zagadnień, więc nie jest tak wymarzoną partnerem dla PiS jakim był Donald Trump. Zobaczymy co będzie.

#### W UE doszło do podziału na państwa, które chcą budować elektrownie jądrowe i takie, które chcą im w tym przeszkodzić. Jak ten spór może się zakończyć?

- Niemcy chcą promować w UE rosyjski gaz i chcą być jego dystrybutorem do innych państw, temu służy Nord Stream 2, to dla Niemiec dobry interes.

Od wielu lat partia Zielonych w Niemczech występuje przeciwko energetyce jądrowej i na tym zbija kapitał polityczny. Prasa niemiecka stara się nie pisać o tym, że ich obecna polityka energetyczna kosztuje Niemców 26 mld euro rocznie. Tyle dopłacają do budowy elektrowni wiatrowych i fotowoltaicznych, to wartość elektrowni jądrowych o mocy 5 tys. MW. W zamian mają niestabilne źródła energii, wiatr nie zawsze wieje, pracuje ok. 20-25 proc. czasu, a w przypadku paneli fotowoltaicznych to jest tylko 11 proc.

To powoduje skutki takie, że jak nie wieje wiatr i jest ciemno, to muszą pracować elektrownie rezerwowe. Do tej pory Niemcy uruchamiali elektrownie węglowe jako swoje rezerwowe i dodatkowo mieli elektrownie jądrowe. W 2022 roku wyłączą ostatnie elektrownie jądrowe i jako rezerwa będą służyły elektrownie gazowe.

To oznacza, że system niemiecki wymaga posiadania dwóch niezależnych systemów energetycznych: jednego opartego na wietrze i słońcu, które pracują od 11 do 25 proc. czasu i drugiego, który musi działać przez 90 do 75 proc. czasu, musi więc być oparty na elektrowniach sterowalnych; a sterowalne to elektrownie jądrowe, węglowe i gazowe.

#### Potrzeba konsensu sił politycznych

##### Czy w 2022 zapadnie decyzja o wyborze technologii dla elektrowni jądrowych w Polsce?

- Nie wiem. Zapowiedzi od Francuzów i Koreańczyków są takie, że dostarczą oferty w pierwszym kwartale. Zapowiedzi wyglądają bardzo atrakcyjnie; proponują nam finansowanie 49 proc. inwestycji i gwarancję, że elektrownia będzie pracowała 60 lat.

Amerykanie mają dostarczyć ofertę w połowie roku. Samego procesu budowy dużo się nie przyspieszy - te bloki będą wykorzystywały doświadczenie z budowy poprzednich. Bardzo dobrze, ale te inwestycje - jak wspominałem - będą miały do pokonania wiele przeszkód administracyjnych i formalnych.

**Czy tę decyzję może opóźnić walka polityczna na polskiej scenie?**

- Po dyskusji między PiS a innymi partiami niczego dobrego nie można się spodziewać, bo jeżeli PiS będzie chciał wybrać technologię A to przeciwnicy z automatu będą mówili, że technologia B jest lepsza... To przeciąganie sprawy będzie trwało dość długo.

Idealem byłoby osiągnięcie konsensusu politycznego, co jest możliwe. W Wielkiej Brytanii, kiedy dyskutowano o przyszłości energetyki jądrowej, partia rządząca chciała budować elektrownie a partia opozycyjna powiedziała, że w pełni się z tym zgadza - i był konsensus.

We Francji, kiedy rozwijano program jądrowy, prezydent Charles de Gaulle wezwał przedstawicieli mediów i powiedział, że mogą się kłócić, o co chcą, ale sprawa elektrowni jądrowych to kwestia wielkości i przetrwania Francji jako mocarstwa. I prasa francuska tego nie krytykowała. Zobaczmy, czy w Polsce uda się uzyskać konsensus....

**Różnice w koncepcjach, ale bezpieczeństwo nade wszystko**

Jakie są najważniejsze techniczne różnice pomiędzy trzema reaktorami, jakie będą oferowane w Polsce?

- Wszystkie reaktory oferowane Polsce to są reaktory generacji 3+, projektowane po zamachach na wieże WTC w Nowym Jorku. Są one odporne na bardzo wiele zagrożeń, które były niebezpieczne dla elektrowni drugiej generacji.

W elektrowniach trzeciej generacji są zachowane wszystkie poprzednie układy bezpieczeństwa, dodano do nich jednak nowe, co praktycznie wyklucza stopienie rdzenia reaktora.

W przypadku elektrowni trzeciej generacji założono, że może dojść do stopienia rdzenia reaktora, ale nie chcemy, żeby rdzeń wypłynął poza obudowę bezpieczeństwa - to podstawowa zasada. Zastosowano różne rozwiązania, aby ten cel zrealizować.

Francuzi zdecydowali się, że otworzą klapę pod zbiornikiem reaktora a stopiony rdzeń ma spłynąć do dużego basenu wyłożonego betonem, w tym basenie zakrzepnie i pozostanie. Ten basen jest wewnątrz obudowy bezpieczeństwa. Po takiej awarii nikt nie musi być ewakuowany poza strefę wokół reaktora, która ma promień mniej niż 1 km.

**A inne koncepcje?**

- Drugą koncepcję wymyślili Finowie, Mówi ona, że należy zatrzymać stopiony rdzeń wewnątrz zbiornika reaktora. Nie pozwolimy mu spłynąć do basenu, tylko zatrzymamy go w zbiorniku za pomocą chłodzenia z zewnątrz.

Od Finów tę koncepcję przejęli Amerykanie i reaktor AP600, który był poprzednikiem reaktora AP1000, już miał takie rozwiązanie. W takim przypadku zbiornik reaktora jest chłodzony wodą od zewnątrz a następnie obudowę bezpieczeństwa też chłodzimy od zewnątrz - najpierw wodą spływającą z dużego zbiornika na górze obudowy, a potem powietrzem.



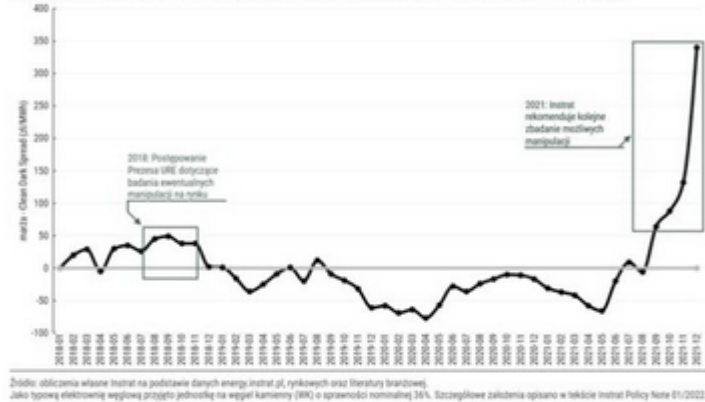
## Eksperti chcą, aby prezes URE skontrolował zarobki elektrowni (INFOGRAFIKA)

14 lutego 2022, 09:00

ALERT

### Dlaczego Urząd Regulacji Energetyki powinien przyrzeć się marżom elektrowni węglowych?

Marża typowej polskiej elektrowni na węgiel kamienny (CDS) wzrosła do poziomu 340 zł/MWh. Ostatnim razem jak wzrosła powyżej 50 PLN/MWh, Prezes URE wszczął postępowanie dot. badania ewentualnych manipulacji na rynku (2018)



Źródło: obliczenia własne Instytut na podstawie danych energy-instrat.pl, rynkowych oraz literatury branżowej. Szczegółowe założenia opisano w tekście Instytut Policy Note 01/2022.

Źródło: Instytut

**Analitycy Fundacji Instytut policzyli, że typowa polska elektrownia osiągnęła w grudniu 2021 roku marżę odpowiadającą 70 procentom kosztów wytworzenia. – Tylko w tym jednym miesiącu to aż cztery miliardy złotych. Dzieje się to w czasie, gdy spółki energetyczne windują ceny za prąd, obwiniając jednocześnie UE za podwyżki – alarmują. Instytut i prawnicy z fundacji Frank Bold poinformowali o tym Urząd Regulacji Energetyki (URE), którego prezes ma narzędzia by wszcząć postępowanie w tej sprawie.**

Zdaniem Instytut, polskie elektrownie sprzedają energię elektryczną nieproporcjonalnie drogo w stosunku do kosztów jej wytworzenia. Analitycy alarmują, że wysoka cena energii elektrycznej na giełdzie przynosi im ogromne zyski, w szczególności pod koniec 2021 roku. – Według naszych obliczeń cena prądu w grudniu 2021 roku była dwa razy wyższa niż koszt produkcji w typowej elektrowni na węgiel. Jeśli hurtowa cena energii to 824 zł/MWh, a koszt paliwa z transportem i opłat za emisję CO2 wyniósł 484 zł/MWh, to wytwórcy prądu świetnie na nim zarobili. Przy takim poziomie cen było to nawet cztery miliardy złotych – ocenia Michał Hetmański, współautor analizy i prezes Fundacji Instytut.

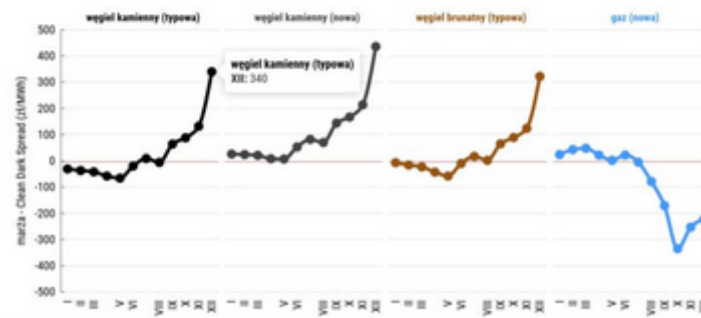
Zdaniem ekspertów, w dobie galopującej inflacji i wciąż odczuwanych skutków pandemii koronawirusa, sprzedawanie prądu po zawyżonych cenach, zwłaszcza odbiorcom wrażliwym, jest praktyką co najmniej kontrowersyjną. – Spółki zarabiają w tej chwili niebotyczne pieniądze. Ponad 4 mld zł w samym grudniu 2021 r. Marże na wytworzeniu prądu (liczone jako Clean Dark Spread) są na najwyższych poziomach od lat, odpowiadających 70 procentom kosztów wytworzenia. W tym samym czasie szpitale i przedsiębiorcy muszą płacić wyższe ceny za prąd – ocenia Bernard Swoczyna z Fundacji Instytut.

Fundacja Instytut i Frank Bold rekomendują prezesowi URE wszczęcie postępowania wyjaśniającego wysokie ceny i marże producentów energii elektrycznej, które wystąpiły w grudniu 2021 roku. Pod koniec 2021 roku marże producentów energii elektrycznej (CDS) osiągnęły rekordowy poziom blisko 350 zł/MWh, czyli prawie siedmiokrotnie wyższy niż w 2018 roku (50 zł/MWh), kiedy prezes Urzędu Regulacji Energetyki wszczął podobne postępowanie – wskazują analitycy. Podkreślają, że rekordowo wysoka cena energii elektrycznej na rynku hurtowym w 2021 roku przekłada się na rosnące rachunki za energię dla odbiorców.

Zdaniem fundacji, rekordowe marże producentów energii elektrycznej z węgla w drugiej połowie 2021 roku, a nie rosnące ceny CO2 czy niedobór surowców energetycznych (węgla i gazu) przyczyniły się do wysokich rachunków za energię. – Problem rosnących rachunków za energię dotyczy przede wszystkim niechronionych przez taryfę URE konsumentów energii, np. dużego przemysłu, małego biznesu, ale i odbiorców wrażliwych – szpitale, spółdzielni mieszkaniowych – czytamy.

W tym samym czasie państwowe spółki energetyczne obwiniają za wysoki koszt energii Unię Europejską. Prawda jest jednak taka, że prawie połowa giełdowej ceny prądu to marża wytwórcy, która urosła do rekordowego poziomu. – Monopolisci oferują odbiorcom cenę maksymalną, która nie znajduje pełnego usprawiedliwienia w rzeczywistych kosztach i warunkach handlowych. Kolejny głos polemizujący z aktualną polityką i propagandą serwowaną nam przez kręgi rządowe powinien brzmieć mocno i zdecydowanie. W pełni popieram wszystkie działania zmierzające do walki z manipulowaniem informacją i szukaniem winnych tam, gdzie w rzeczywistości są. Dlatego tak istotne jest zapewnienie dostępu do danych i informacji. – komentuje Maciej Bando, prezes URE w latach 2014-2019, który zainicjował poprzednie postępowanie pod koniec swojej kadencji. W 2018 roku niezależny Urząd Regulacji Energetyki badał analogiczny przypadek domniemyanych manipulacji, gdy marże nie były aż tak wysokie jak obecnie.

Instytut i fundacja Frank Bold apelują o zbadanie sytuacji przez URE. – Sytuacja na rynku energii elektrycznej może wskazywać, że dochodzi na nim do nieprawidłowości. Dlatego razem podjęliśmy kroki prawne, wnioskując o wszczęcie przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki postępowania wyjaśniającego. URE ma narzędzia prawne do weryfikacji, czy tak duże wzrosty cen energii, a w konsekwencji marży, nie stanowią manipulacji na rynku. Podobne postępowania URE prowadziło już w przeszłości przy znacznie mniejszych wzrostach cen energii, co kończyło się kierowaniem przez prezesa urzędu odpowiednich wniosków do prokuratury – powiedział Bartosz Kwiatkowski, dyrektor Frank Bold w Polsce.



Źródło: Obliczenia Instytut na podstawie danych energy-instrat.pl, rynkowych oraz literatury branżowej. Szczegółowe założenia opisano w tekście Instytut Policy Note 01/2022.



## PKEE: Większość Polaków oszczędza energię przez ceny i troskę o środowisko (INFOGRAFIKA)

🕒 14 lutego 2022, 10:00

ALERT



Fot. Pixabay

**92 procent ankietowanych przez IBRiS zadeklarowało, że oszczędza energię elektryczną a 82 procent uważa, że przywiązuje do tego wagę. Badanie zostało przeprowadzone na zlecenie Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej. Główne przesłanki to drożyzna i troska o środowisko.**

Czterech na pięciu (82 procent) respondentów deklaruje, że przywiązuje dużą wagę do oszczędzania energii elektrycznej. Niemal połowa (47 procent) badanych zdecydowanie określa siebie jako osoby oszczędzające energię elektryczną. Niewielu mniej (45 procent) na to pytanie odpowiada „raczej tak”. Dla 84 procent Polaków motywacją do ograniczania zużycia prądu są koszty energii elektrycznej, a dla 80 procent troska o środowisko naturalne. Co interesujące – oszczędności jako czynnik niemotywuujący wskazało 9 procent ankietowanych, a troskę o środowisko naturalne tylko 7 procent.

PKEE podaje, że sposoby na oszczędzanie energii elektrycznej najczęściej deklarowane przez osoby biorące udział w badaniu to używanie żarówek energooszczędnych (92 procent deklaracji), wyłączanie światła przy opuszczaniu pomieszczenia (89 procent), niewkładanie do lodówki ciepłego jedzenia (81 procent) i uruchamianie pralki, gdy jest pełna (80 procent). Mniej wskazań zebrały wyjmowanie ładowarki z gniazdka po naładowaniu telefonu (69 procent), wstawianie zmywarki dopiero, gdy jest pełna, i odłączanie nieużywanego sprzętu od zasilania (po 61 procent), gotowanie niezbędnej ilości wody w czajniku elektrycznym (51 procent) oraz korzystanie z listwy umożliwiającej wyłączenie kilku sprzętów jednym przyciskiem (38 procent). Zaledwie 4 procent wskazało, że nie podejmuje żadnych działań w celu oszczędności energii.

Czytamy, że 81 procent respondentów deklaruje, że podczas kupowania nowego urządzenia zwraca baczną uwagę na jego klasę energetyczną. Wśród sprzętów w największym stopniu odpowiedzialnych za zużycie energii najwięcej ankietowanych wskazało pralkę (40 procent odpowiedzi), lodówkę (39 procent) i czajnik elektryczny (38 procent). W rzeczywistości szacuje się, że za największe zużycie energii elektrycznej w gospodarstwie domowym odpowiadają przede wszystkim sprzęty kuchenne, w tym urządzenia grzewcze (płyta indukcyjna i piekarnik), a także lodówka, czajnik elektryczny oraz zmywarka.

Badanie ogólnopolskie na zlecenie Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej zrealizował Instytut Badań Rynkowych i Społecznych w dniach 3-5 stycznia 2022 roku na próbie 1000 respondentów.



## Minister klimatu rozmawiała z Fransem Timmermansem o reformie EU ETS

14 lutego 2022, 17:15

ALERT



Anna Moskwa i Frans Timmermans. Fot. MKiS

**Reforma systemu handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS), pakiet Fit for 55, w tym w szczególności kwestie związane z ciepłownictwem to główne tematy poruszone podczas spotkania Anny Moskwy, minister klimatu i środowiska, z Fransem Timmermansem, wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej. Rozmowy odbyły się 14 lutego 2022 roku w Brukseli.**

– Mamy bardzo duże wątpliwości co do kontynuacji systemu EU ETS w obecnym kształcie. Pomimo podjęcia stosownych działań pojawia się ciągle deficyt uprawnień. Potrzebujemy takich zasad systemu EU ETS, które będą napędzać inwestycje w regionach i sektorach gospodarki, w których są najbardziej potrzebne i mogą mieć największy wpływ na wzrost gospodarczy oraz na środowisko – mówiła minister klimatu i środowiska Anna Moskwa.

– OZE nie są alternatywą w tak rozległych systemach ciepłowniczych, które zasilają całe miasta. Dystrybucja energii jest utrudniona, ponieważ infrastruktura nie jest kompatybilna ze źródłami niskotemperaturowymi opartymi na OZE – zaznaczyła.

– Polski rząd, jak również branża, potrzebują przewidywalności i dostępu do odpowiednich narzędzi w celu skorygowania wszelkich nadużyć system handlu emisjami. Obecnie ich nie posiadamy. Narzędzia, które zostały uwzględnione w dyrektywie w sprawie ETS, pozostają niewykonalne – zwróciła uwagę minister klimatu i środowiska.

## GÓRNICtwo

# Ruszyło miliardowe wsparcie dla węgla

*PGG ma już wsparcie finansowe. Bruksela nie komentuje i czeka na notyfikację i polski wniosek.*

**BARTŁOMIEJ SAWICKI**

Największa spółka górnicza w Europie, Polska Grupa Górnicza otrzymała pierwszą transzę środków na tzw. dopłaty do redukcji zdolności produkcyjnych. Tę informację przekazał wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Środki trafiły na konto spółki, mimo że Warszawa nie przesyłała jeszcze do Brukseli wniosku z prośbą o notyfikację programu pomocy dla branży wartego 28,8 mld zł. Tę informację przekazała także Polska Grupa Górnicza. – Zgodnie z umową społeczną, PGG otrzymała pierwszą transzę dotacji do redukcji mocy produkcyjnych, co zapewnia stabilność funkcjonowania spółki oraz bezpieczeństwo energetyczne – podaje spółka.

Zapytaliśmy o stanowisko Komisję Europejską, jednak Bruksela nie miała na tę chwilę jednoznacznego komentarza. KE podkreśla, że ostatecznie to państwa członkowskie są odpowiedzialne za ocenę, czy środek dot. pomocy publicznej obejmuje pomoc państwa, którą należy zgłosić Komisji zgodnie z przepisami UE. – KE jest w kontakcie z polskimi władzami w sprawie możliwych środków wsparcia na rzecz odejścia od węgla – zapowiada Komisja, podkreślając, że obowiązujące prawo zezwala na pomoc na takie nadzwyczajne koszty w związku z zamknięciem kwalifikujących się kopalń węgla, a nie w związku z kontynuacją ich działalności. KE potwierdza, że czeka na formalne powiadomienie i wniosek dot. notyfikacji wsparcia górnictwa.

Prof. Artur Nowak-Far ze Szkoły Głównej Handlowej, były podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, nie odnosząc się bezpośrednio do tego przypadku, powiedział, że co do zasady, nie można udzielać pomocy publicznej jeszcze przed jej notyfikacją.

– Wówczas to wsparcie – zgodnie z literą prawa – nie jest objęte tą notyfikacją – podkreślił. Wskazał jednak, że w zależności od argumentacji strony wnioskującej, Komisja może zawnieioskować o zwrot udzielonej pomocy lub zgodzić się na nią, ale pod pew-

## 28,8 mld zł

– kwota publicznego wsparcia, które do końca 2031 r. miałyby otrzymać kopalnie węgla kamiennego (głównie PGG), redukujące zdolności produkcji.

nymi warunkami. – Wszystko zależy od sposobu i charakteru rozmów prowadzonych w czasie procedury prenotyfikacyjnej, jak i w czasie samej notyfikacji. Polska może to argumentować potrzebą uzdrowienia sytuacji na rynku.

Problem pojawić się jednak może, kiedy Komisja stwierdzi, że pomoc publiczna, o której notyfikację stara się Polska, jest nie zgodna z zasadami unijnymi i narusza konkurencję na rynku – powiedział. Wskazał, że – co do zasady – może okazać się to ryzykowną strategią. ©



## Tauron będzie wytwarzać energię i ciepło z metanu z kopalni

14 lutego 2022, 17:45

ALERT



Wieża szybu Grzegorz. Fot. Tauron

**Dwie instalacje kogeneracyjne zainstalowane przy Zakładzie Górniczym Brzeszcze w 2021 roku przetwarzają 20 mln m sześć. czystego metanu. Dzięki temu mogą wyprodukować nawet ponad 80 tys. MWh energii elektrycznej i 250 tys. GJ ciepła rocznie. ZG Brzeszcze to jedyna kopalnia w Polsce, w której całość wychwytywanego metanu jest zagospodarowywana.**

– Przyjęta w październiku 2020 r. strategia metanowa UE określa ambicje redukcji emisji metanu o 35-37 procent do 2030 roku. W tym kontekście również polskie górnictwo musi zmierzyć się w najbliższych latach z wyzwaniem istotnego ograniczenia emisji tego gazu. Instalacje kogeneracyjne, jak widzimy na przykładzie Brzeszcz, stanowią efektywny sposób zagospodarowania metanu wychwytywanego w kopalniach – wyjaśnia Piotr Pyzik, pełnomocnik rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego.

– ZG Brzeszcze to jedyna kopalnia w Polsce, w której zagospodarujemy całość wychwytywanego metanu. Jest to możliwe m.in. dzięki pracy dwóch instalacji kogeneracyjnych, które uruchomiliśmy w ubiegłym roku. Takie kogeneracyjne jednostki zasilane gazem z pokładów węgla przynoszą podwójną korzyść – produkują tanią energię elektryczną i ciepło oraz ograniczają emisję metanu do atmosfery – wyjaśnia Patryk Demski, wiceprezes zarządu ds. strategii i rozwoju Tauron Polska Energia.

W 2021 roku w procesie wydobywania węgla kamiennego w polskich kopalniach zostało uwolnionych 828 000 000 m sześć. metanu. 351 000 000 m sześć. udało się wychwycić w procesie odmetanowania pokładów węgla i dostarczyć na powierzchnię. Jednak aż 122 000 000 m sześć. zostaje wypuszczone do atmosfery, ponieważ zakłady górnicze nie posiadają dostatecznie sprawnej infrastruktury zdolnej do przetworzenia całości ujętego CH<sub>4</sub>.

– Spalanie metanu na potrzeby pracy silników metanowych jest efektywnym sposobem wykorzystania tego gazu przy jednoczesnej poprawie bezpieczeństwa pracy załogi kopalni. By ta technologia mogła mieć zastosowanie na szerszą skalę, potrzebujemy regulacji na poziomie unijnym i krajowym, pozwalających na stworzenie modelu finansowania budowy takich jednostek – wskazuje Artur Warzocha, wiceprezes zarządu Tauron Polska Energia ds. korporacyjnych.

Wykorzystanie 100 procent metanu wychwyconego w procesie odmetanowania pokładów węgla w polskich kopalniach pozwoliłoby na wytworzenie ponad 1,5 tys. GWh energii elektrycznej rocznie.

Wychwytywanie metanu i konwersja zawartej w nim energii na użyteczne formy ogranicza emisję tego gazu do atmosfery. Efekt cieplarniany wywołany przez metan jest wielokrotnie większy do efektu wywołanego przez emisję CO<sub>2</sub>. Obecnie Unia Europejska uznaje, że emisja tony metanu stanowi ekwiwalent 25 ton CO<sub>2</sub>.

– Tauron liczy na sprzedaż swojego know-how. Instalacje z silnikami gazowymi, połączone z systemem magazynów, mogłyby powstać w innych polskich kopalniach zasobnych w metan. Posiadamy technologię służącą utylizacji niebezpiecznego gazu, polegającą na konwersji energii chemicznej na prąd i ciepło. Problemem nadal pozostaje metan wydostający się na powierzchnię wraz z powietrzem wentylacyjnym. Pracujemy nad opracowaniem reaktorów katalitycznych, służących utylizacji metanu z powietrza wentylacyjnego z jednoczesnym odzyskiem energii – wyjaśnia Piotr Apollo, prezes zarządu Tauron Nowe Technologie.

Z odmetanowania pokładów węgla w ZG Brzeszcze uzyskuje się średniorocznie ponad 80 Nm<sup>3</sup>/min CH<sub>4</sub>. Tak więc ilość energii chemicznej zawarta w gazie z odmetanowania pokładów węgla w ZG Brzeszcze to ponad 367 GWh rocznie. Metan pozyskiwany w tym procesie cechuje się parametrami pozwalającymi na jego efektywne wykorzystanie energetyczne.

Jednostki kogeneracyjne w Brzeszczach pod względem technologicznym cechują się wysokim stopniem funkcjonalności, niezawodności, bezpieczeństwa, oraz zaawansowaniem technologicznym. Inwestycja służy do konwersji energii chemicznej zawartej w metanie kopalnianym na użyteczne formy energii (energia elektryczna i ciepła).



## URE sprawdził dystrybutorów energii i gazu. Strony firm bez informacji i zabezpieczeń

### Energia

Weronika Błaszczak  
weronika.blaszczak@polskapress.pl

**URE po raz pierwszy sprawdził, jak dystrybutorzy energii i gazu wywiązują się z obowiązków udostępniania podstawowych, określonych prawem, informacji. Prezes URE wezwał firmy, u których wykryto nieprawidłowości, do ich natychmiastowego usunięcia.**

URE przeanalizował strony internetowe 187 przedsiębiorstw energetycznych świadczących usługę dystrybucji energii elektrycznej oraz 53 przedsiębiorstw o statusie operatorów systemów dystrybucyjnych gazowych.

Na stronach internetowych operatorzy systemów dystrybucyjnych (OSD) mają obowiązek zamieszczać aktualne listy sprzedawców energii elektrycznej i gazu, z którymi OSD zawarł umowy o świadczenie usług dystrybucji, listy sprzedawców rezerwowych, którzy oferują taką sprzedaż odbiorcom przyłączonym do sieci danego operatora, wraz z adresami ich stron internetowych, informacje o sprzedawcy z urzędu działającym na da-



**Jak wynika z kontroli URE, prawie 70 proc. dostawców gazu nie miało na swoich stronach wymaganych prawem informacji**

nym obszarze oraz wzorce różnych umów.

Jak informuje URE, aktualną listę sprzedawców energii elektrycznej lub gazu, z którymi dany operator zawarł umowę o świadczenie usług dystrybucji, publikuje 70 proc. dystrybutorów prądu i tylko 32 proc. dystrybutorów gazu ziemnego.

To istotna informacja, ponieważ może stanowić pierwszy krok w próbie świadomego wyboru sprzedawcy prądu lub gazu. Odbiorca jest przyłączony do sieci danego dystrybutora (którego zmienić nie może),

a sprzedawców może wybierać tylko spośród firm, które mają podpisane umowy z tym dystrybutorem i mogą działać na jego terenie.

- Aktualną listę tzw. sprzedawców rezerwowych umieszcza na swoich stronach internetowych 43 proc. dystrybutorów energii i u 36 proc. sprzedawców gazu - wyjaśniają przedstawiciele URE.

Sprzedawca rezerwowy ma zapewnić ciągłość dostaw odbiorcom, gdy dotychczasowy podmiot zaprzestanie sprzedaży np. z powodu likwidacji

czy upadłości przedsiębiorstwa.

- Jeżeli odbiorca nie wskaże w umowie o świadczenie usług dystrybucji lub umowie kompleksowej sprzedawcy rezerwowego, lub też, gdy wybrany sprzedawca rezerwowy nie będzie mógł realizować rezerwowej umowy sprzedaży, wtedy rolę tę będzie pełnił tzw. sprzedawca z urzędu - czytamy w raporcie URE.

Przeprowadzony przez URE monitoring wskazał jednak, że informacje takie możemy znaleźć na portalach zaledwie u 18 proc. monitorowanych przedsiębiorstw. Co więcej, wzory umów, jakie proponują dystrybutorzy, zostały zamieszczone jedynie przez 34 proc. dystrybutorów gazu i 61 proc. dystrybutorów energii.

Niepokojące jest również to, że większość kontrolowanych stron internetowych nie posiadała certyfikatu SSL. Jeśli strona nie jest zabezpieczona tym certyfikatem, to dane osób korzystających z takiej strony (np. dane osobowe składane w formularzach internetowych) są przesyłane w sposób niezabezpieczony, a to oznacza, że mogą być przechwycone przez osoby nieupoważnione.

© ©

Głos Wielkopolski

### GIEŁDA

## Wyniki spółek: kto zaskoczy, kto rozczaruje

Analitycy z Biura Maklerskiego mBanku wskazali spółki, które mogą zaskoczyć wynikami, i przedstawili ocenę wybranych branż.

Sezon wyników na GPW nie nabrał jeszcze rozpędu, ale opublikowane już rezultaty wybranych spółek (w tym głównie banków), znalazły przełożenie na notowania. Zdaniem analityków mBanku rezultatami za IV kwartał 2021 pozytywnie zaskoczyć mogą Enea, Lotos, MOL, Orange Polska, Pekao, PGE, PGNiG, Ten Square Games i Wirtualna Polska. Zawieść mogą natomiast Allegro,

Asseco Poland, STS Holding i Tauron.

Na obu listach jest tylko jeden bank, ale eksperci nie mają wątpliwości, że wyniki sektora będą świetne, w głównej mierze dzięki dochodom z odsetek. Ich zdaniem ścieżka wyniku odsetkowego może się okazać nawet bardziej stroma, niż zakładali. Oczekują przy tym sezonowego wzrostu kosztów oraz podniesienia kosztów ryzyka w porównaniu z III kwartałem.

„Przy okazji publikacji wyników najbardziej będzie nas interesować odświeżony guidance odnośnie wrażliwości na podwyżki stóp oraz oczekiwania co do poziomu depozytów terminowych. Wśród spółek

finansowych wskazujemy na Kruka, którego dobre wyniki mogą być dociążone zdarzeniami jednorazowymi” - dodają analitycy.

Spodziewają się oni dobrych rezultatów spółek z sektora chemicznego, a także surowcowego.

„Wyższe ceny miedzi i węgla koksowego w połączeniu z silnym dolarem przełożą się na dobre wyniki polskich spółek surowcowych. Większa presja kosztowa obserwowana w IV kwartale zostanie w większości zniwelowana przez rosnące przychody” - uważają eksperci.

Ich zdaniem ostatni kwartał 2021 r. będzie najlepszy dla JSW.

Skokowy wzrost cen gazu, wysokie notowania ropy oraz poprawa marż w obszarze downstream powinny zapewnić bardzo wysokie dynamiki oczyszczonych wyników spółek paliwowych w ujęciu r/r. Największy potencjał do podniesienia konsensusu prognoz widzą w spółkach z ekspozycją na obszar wydobywczy (Lotos, MOL, PGNiG).

W branży energetycznej spodziewana jest poprawa EBITDA średnio o 25 proc., głównie w wytwarzaniu (wolumeny i wysokie marże spotowe) i OZE (rekordowe ceny energii i zielonych certyfikatów). Przy dużej zmienności cen mogą natomiast pojawić się negatywne zaskoczenia w obrocie.

„Relatywnie najlepiej powinny wyglądać dynamiki w Enei i PGE, a słabiej na tym tle wypadają Tauron” - precyzują analitycy.

Firmom z branży gier powinien pomagać sezonowo wzrost sprzedaży wsparty wysokim kursem USD/PLN.

Spadku dynamiki wyników do zera analitycy spodziewają się po Allegro, co ich zdaniem może zawieść inwestorów. O 30 proc. r/r powinna natomiast wzrosnąć EBITDA odzieżowego Answear.com. Niskie bezrobocie i rynek kandydata pozytywnie wpłyną na wyniki Grupy Pracuj, dodają. © ©

Kamil Zatoński

k.zatonski@pb.pl ☎ 22-333-99-70

Puls Biznesu